

Jeszcze Jedna

PODLASKIE PISMO
LITERACKO-ARTYSTYCZNE

nr 1. 26. marzec 98

MARTYN GIL

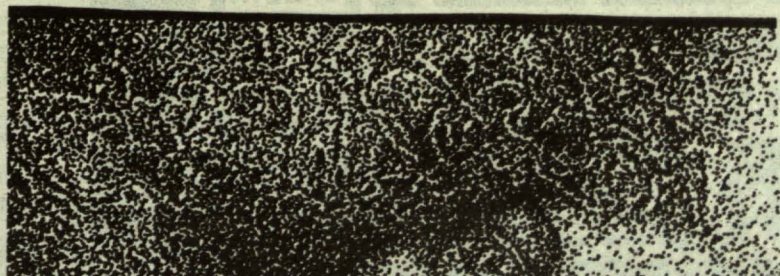
Poeta! - aż się zdziwisz.

Zmieniam się nieustająco, nieprzerwanie. W co się zmieniam? Zanim stanę się problemem, przepraszam, prochem, kim jeszcze będę? W młyn jakich doświadczeń wpadnę świadomie, lub bezwiednie? Poeta stawia pytania, a człowiek nie umie odpowiedzieć. Odległa i ciekawa przyszłość może być za chwilę kresem. Przypadki nie są pod kontrolą, a tym bardziej wypadki, wpadki. Czas może przerwać złożony ciąg życia kiedy zechce. Poeto wrażliwy na czas, czas spokornieć, spotulnieć - upomina pokorny inaczej. -Nim stanę się prochem? Zapytał poeta i nie doszukał się w swoim życiu tego czego szukał, a już na pewno nie doszukał się ubezwłasnowolnienia. W tej nieprzewidywalności jaka jest życie, czyż można coś przewidzieć, zaplanować i mieć wpływ? Wszystkim pokornym wydaje się że tak, że naturalnie. Kowalom też się wydaje, a nawet są tego pewni, że los posłusznie układa się na kowadle. Poeta, co najwyżej, może wytyczyć drogę do nikąd, do żadnego miejsca. Czy jest zła droga donikąd i dobra droga donikąd? Pytania niepokorne mogą doprowadzić do utraty raj, mogą prowadzić ścieżką przez pałace i zaprowadzić na bal dla bezdomnych. Poeta może sobie pozwolić na tego typu pytania, na raj nigdy nie było go stać, a tańczyć lubi, szkoda, że drugi raz nie zaproszą. Póki co tańczy, nie nudzi się sam ze sobą. Zawsze jest pełen niepewności, wahań, zapomnień, błędów, nieprzewidzeń, albo przewidywań, olśnień, doznań, oczarowań, rozczarowań i innych niespójnych ze sobą rzeczowników, czasowników, włącznie z brzydkimi, nie mówiąc już o przymiotnikach przyzwoitych, nieprzystojnych i najbardziej szokujących. Nie nudzić się ze sobą, to jeszcze nie to samo co kochać się ze sobą. Nie nudzić się ze sobą wcale nie musi być przyjemne. -Nie pożądać GO? Poeta nie umie nie mieć wszystkiego. -Jutro możesz zmienić podgląd, przepraszam, pogląd, jak będziesz miał czas, możesz zmienić meble, stopień naukowy, dorobić ogromne wiosło, zmienić tor Ziemi i poszybować do innych galaktyk, tymczasem usiądź na tu i teraz, nie krzyżuj planów i talii osy nie zmieniaj w talię wróbla, a małpy w człowieka. Poeta filozofuje nie po to, by zbawiać świat, raczej by zabawić, umysł leniwe poruszyć, czyli przyzwyczajenia umysłowe czytelnika zakłócić. Zakłócić? Ależ tak, odmiennym sposobem przedstawiania marzeń, głaskaniem po główce... wszelkich odmienności, uświęcając codzienność, wpuszczając myśli na nowe tory, albo w maliny, przybliżając i łącząc nieprzystawalne, komplikując proste, prostując fale na wzburzonej wodzie, skacząc na złamanie pióra z tematu na kamień i zaskoczyć wszystko w jednym krótkim wierszu, no może w jednym krótkim życiu, co za różnica. Poeci karmią się pytaniami bez odpowiedzi, a to nie sprzyja długowieczności. Czy niewiadoma może być fundamentem? Czy na pytaniu bez odpowiedzi można budować? Można, można, każdy noblista ci to powie, do mur-betonu zawsze dosypuje się worek przypadkowości, trochę trafu, szczyptę fartu, sól, cukier do smaku, no i piołunu dla zdrowia psychicznego zamiast cykuty. I nie bądź taki przemądrzały poeto,



bo cię natura ukąsi. Łącz intencjonalne z intelektualnym, przeżywane z przeczuwalnym ale na miłość boską zostaw wszędzie miejsce na niedookreśloność. Wiersz - prawdy fikcyjne. Dlaczego fikcyjne? Dlatego, że każdy czytelnik znajduje tam swoją prawdę, niekiedy tak różną od prawdy poety jak różny jest guzik od pętelki. Tysiące prawd w jednym wierszu? ależ bogactwo, to się dopiero nazywa sprzężenie zwrotne. Raczej rozprężenie. Wiersz - zaburzona prawidłowość, uporządkowana chwila chaosu życia. Forma ucieczki od rzeczywistości. Poeta jest pokomplikowany jak rzeczywistość, może dlatego łatwiej mu w nią wchodzić, mieć wgląd w jej wnętrze. Świat, ubierać GO w słowa o dużej sile oddziaływania - zamysła się poeta, skupia uwagę aż do bólu - świat nie można napisać. Wyobraźnia wzmagą apetyt, należałoby napisać - potęguje energię, tworzy, tworzy poetę i ... i niszczy igrając losem. Ocknij się poeto, żyjesz w normalnym świecie, w kłopotach codzienności zanurzony po uszy, w trybach tłumy. A kultura? Da ci niekulturalnie po łbie jak zechcesz przy niej pomajstrować..... sztuka też się tobą nie zamartwia. Posłuchał i nie uwierzył. Odpowiedzi są kłopotliwe. Istnieją - pomyślał i nie musiał szczypać się w pośladek, bo chodzi o coś więcej. Myślę w tłumie na swój własny sposób, idąc po twardej powierzchni nie chcę zadowolić się spojrzeniem powierzchownym, lubię wczuwać się, rozszyfrowywać, wwiercać wyobraźnią w życie, w każdą wyrwę, w każdą dziurę. Patrzę na świat z podziwem, szanuję odmienność, cieszę się, cieszę się... a z czego i czym ja się tak cieszę? Dziurawa dusza, nimb poprzerywany a oczy rozwarte zdumieniem jak u dziecka - myśli poeta i zaciska powieki, musi być wytrzymały, a nie lubi zaciskać pięści.

C.D.N.



IRENEUSZ WAGNER

CADAVRE

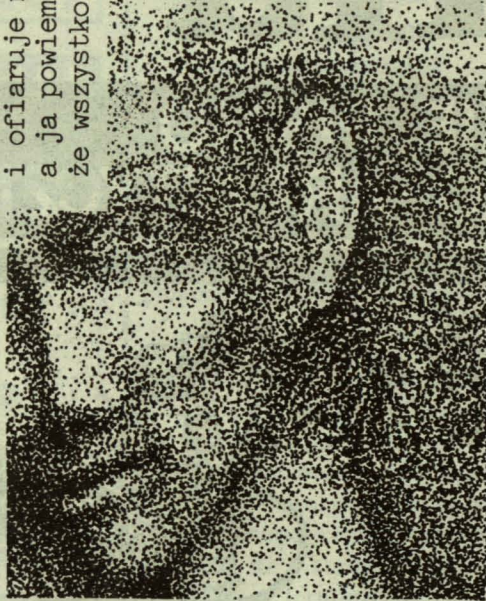
między życiem a śmiercią
istnieniem a nicością ...

światłość przechodzi przez duszę
jeżeli ciemność istnieje obok nas
gdzieś daleko w przestrzeni jest anioł
i powraca kiedy jesteśmy martwi
między życiem a śmiercią
istnieniem a nicością
wskrzesa ciała umarłych
poza naszym zasięgiem umysłu
kiedy nadejdzie noc
kapłan śmierci
jak niewidomy starzec
w metafizycznej świątyni wszechświata
zatańczy z aniołem
i ofiaruje mu pocałunek śmierci
a ja powiem Tobie
że wszystko się skończyło

WIESŁAW GROMADZKI

Gatunek

Jesteś poetą
ale nie aniołem
W arce
gdzie zwykle gatunki
są wyjątkowe
pełniesz razem z nimi



MARCIN SERAFIN

KOCZOWNIK W TRASIE

prosiłem człowieka
"pozволь mi pójść tam
gdziekolwiek mój dom jest"
za każdym razem zmieniam
miejsce zamieszkania
a wielki brązowy łosć
dach mojego domostwa
biegnie dumnie ponad mną
a jego racice chlupią
w zbożach świata
w snopach światła
biegniemy teraz tam
gdzie będzie nasz dom
rozpalimy w końcu ognisko
będziemy tańczyć i pluć w dymie
aż księżyc zakopcony jałowcem
skręci na jałowe manowce

MARCIN SZCZYGIELSKI

"ZAZDROŚĆ"

wyobraź sobie miasto
przystanek autobusowy
grubo po osiemnastej
scenka
chłopak dziewczyna
dwie kobiety
stara
a zaraz obok młoda
chłopak siedzi
dziewczyna stoi
stara siedzi
młoda też siedzi
nagle dziewczyna siada
chłopakowi na kolanach
w dziwnej znajomej pozycji
twarzą w twarz
stara poprawia okulary
młoda udaje że nie widzi
chociaż widzi
nerwowo zacierając dłonie
tamci się całują
młoda nie wytrzymuje
zdziera płaszcz
zdejmuje bluzkę skórę siebie
rozkłada się
na części pierwsze
od kiszek po mózg
autobus przyjeżdża
dziewczyna wstaje
chłopak wstaje
stara też
młoda już nie

ANNA EWA CIOŁEK

Wzwanie do kapitulacji

wzweziesz mnie
na wojnę
brygady samobójców
maszerujących
na stryczek
wysłuchają mnie
nie wyruszą

wzweziesz mnie
na wiarę
pięć sztuk jakichś słów
projekt szczęścia
przedstawię ci
już
wkrótce

wzweziesz mnie
na pomoc
znajdę
bezszykietny cień dziecka
wyrzucony
na ulicę
moja pomoc
okaże się
zbyteczna

wiesz
ja też
chcę być znowu
dzieckiem
nie umiem tylko znaleźć
swojej kołyski
mimo
że moja mama
mnie wzywa

AREK DUDYK



to nie uśmiechy
to ropiejące wykwity
to nie pocałunki
bo T. REX nie całuje
to nie pojednanie
to coś tępokrawędziastego
to nie dłonie
to zębiaste imadła
to nie przebaczenie
bo ty nie potrafisz
to nie miłość
to jakaś zgaga
z powikłaniami
od rana

ANDRZEJ KUBINIEC

CISZA

Krokami w ciszy wypełniamy sobie dni,
bo jej nie pragniemy.

A jest głos tak bliski, tak cichy,
nie słycać go.

Wiemy tylko skąd do nas dobiega,
robimy krok, lecz nigdy ku niemu.

Zawsze ku najsłabszemu szmerowi ucha,
który kaleczy nas,
nie koi.

SYLWIA BUŁTOWICZ

Pragnienia życia

Być westchnieniem - cóż to w ogóle znaczy?
Być wspomnieniem - jak to jest?
Czy ktoś mi to wytłumaczy?
Jak mam rozumieć ten gest?

Być kimś w życiu - to rozumiem.
Osiągnąć swe cele - rozumiem to też.
Lecz być zapomnieniem?
Jak to w ogóle jest?

Chcę być kimś wielkim, kimś ważnym.
Pisarką? Któż to wie?
Być kimś, kto w życiu coś znaczy.
A nie pustką na dnie!

GAZETA

Jeszcze
Jedna

NASZ ADRES: KLUB KULTURY "EUREKA". REDAKCJA "JE-
SZCZE JEDNEJ" 21-500 BIAŁA PODLASKA, ULICA ORZE-
CHOWA 34. TELEFON SZARY Z CZERWONYM I BIAŁYM
PRZYCISKIEM Z NUMEREM 343 6291. SKŁAD REDAKCJI:
HALINA BESARABA, RYSZARD KORNACKI, ARKADIUSZ
SAWCZUK (RED. NACZELNY + OPRAWA PLASTYCZNA)
CZEKAMY NA TWOJE TEKSTY LITERACKIE I PRACE
PLASTYCZNE (CZARNO-BIAŁE XEROKOPIE) PA.

UWAGA! PRZYGOTOWUJEMY AUTONOMICZNY, 32-STRONICOWY NU-
MER "JESZCZE JEDNEJ" - CENA 5 ZŁ EWENTUALNE
ZAPOTRZEBOWANIE PROSIMY SKŁADAĆ W REDAKCJI "JJ".